

Marzenna Cyzman

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Katedra Teorii Literatury i Komparatystyki
Instytut Literaturoznawstwa

 <https://orcid.org/0000-0002-5530-2351>

Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura
Er(r)go. Theory–Literature–Culture
Nr / No. 45 (2/2022)
tajemnica/hermeneutyka/aletheia
mystery/hermeneutics/aletheia
ISSN 2544-3186
<https://doi.org/10.31261/errgo.11576>



Kolektyw czy jednostka? Kto tworzy teorie (nie tylko) naukowe? O pewnym szczególe w koncepcji Ludwika Flecka

The Collective or the Individual? Who Creates (Not Only) Scientific Theories? On a Particular Detail in the Concept of Ludwik Fleck

Abstract: The thesis formulated in the 1930s by Ludwik Fleck, that it is not the individual who autonomously and independently formulates new scientific concepts, is no longer controversial, as it is assumed that the process of cognition takes place in a social context and is culturally conditioned. However, the problem of an individual's participation in a scientific discovery remains unresolved. Although Fleck himself used the expression *exceptionally creative individual* to denote a person responsible for a new concept, he was not yet able to explain in a precise manner the peculiar oscillation of what is social and what is strictly individual in the process of establishing new concepts. The Polish microbiologist, however, formulated some important suggestions, which in connection with the latest research, for example, by T. Hutchins, K. Knorr-Cetina or B. Latour, may at least bring us closer to a fuller understanding of how the new enters Science.

Keywords: Ludwik Fleck, thought collective, creative individual, actor network, cognition

I.

Poznanie nie jest indywidualnym procesem teoretycznej "świadomości w ogóle"; jest wynikiem społecznego działania, ponieważ każdorazowy stan poznania przekracza granice dostępne jednostce.

L. Fleck, Powstanie i rozwój faktu naukowego¹

Od lat trzydziestych XX wieku, kiedy to Ludwik Fleck, polski mikrobiolog, opublikował wybitne, za jego życia niedocenione, dzieło, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, nauka w sposób zasadniczy zmieniła swe oblicze, a sposób myślenia

1. Ludwik Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. Maria Tuskiewicz, wstęp Zdzisław Cackowski (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1986), 67–68.

o niej uległ istotnym modyfikacjom². Po doświadczeniach konstruktywizmu, zwłaszcza w jego radykalnej odmianie sygnowanej nazwiskiem niemieckiego uczonego Ernsta von Glasersfelda, badania zaczęły w znacznie większym stopniu koncentrować się na zjawisku kognicji³. Ontologia ustąpiła miejsca epistemologii, ogólne dywagacje o procesie poznania zaś – empirycznej analizie praktyk naukowców. Artykułowana w rozprawie Flecka teza o społecznej naturze poznania, w latach trzydziestych XX wieku, zwłaszcza we współczesnym autorowi filozoficznym kolektywie myślowym, stanowiła istotne *novum*, co w znacznym stopniu przyczyniło się do tak drastycznie niskiego rezonansu jego tez. Współcześnie jednak jest już na tyle ustabilizowana, że właściwie nie budzi większych kontrowersji. Koncepcja społecznej natury poznania stanowi obecnie raczej podstawę dalszych, bardziej szczegółowych badań fenomenu kognicji i odkrycia naukowego. Przyjmuje się, że poznanie ma charakter zbiorowy i rozproszony, dokonuje się w obrębie systemów, które tworzy wprawdzie jednostkowy umysł, ale zawsze w powiązaniu ze środowiskiem społeczno-kulturowym, w którym jest zakorzeniony. Najbardziej reprezentatywna dla tej tendencji w socjologii poznania jest praca Edwina Hutchinsa *Cognition in the Wild*, w której teza o rozproszonym, społecznym charakterze poznania oparta jest na badaniach etnograficznych – obserwacji pracy nawigatorów morskich na jednym z amerykańskich lotniskowców⁴. Poznanie jest tu ujęte jako przedsięwzięcie o charakterze zbiorowym. Także współczesne badania z zakresu fizyki eksperymentalnej poświadczają wyraźną

2. Pomijam tu skądinąd bardzo interesujący problem tego, na ile opublikowana w latach sześćdziesiątych XX wieku praca Thomasa Kuhna *Struktura i rozwój rewolucji naukowych* jest powtórzeniem koncepcji Flecka (T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. Halina Ostromęcka (Warszawa: Aletheia, 2009)). Niewątpliwie istnieją bardzo duże zbieżności między obu koncepcjami, na tyle istotne, że Kuhnowi zarzucano nawet plagiat, choć nigdy nie zostało sformułowane oficjalne i poparte odpowiednimi argumentami stanowisko w tej sprawie. Mamy prawo przypuszczać, nie tylko z uwagi na przypis w książce Kuhna, że autor znał teorię Flecka. Być może wpływ miał tu charakter niejako nieświadomiony, tego nie da się już obecnie, jak sądzę, jednoznacznie rozstrzygnąć. Losy *Powstania i rozwoju faktu naukowego* są równie dramatyczne, co i losy samego Flecka, więźnia getta lwowskiego i obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie, zmuszonego już po wojnie do wyjazdu z Polski. Pierwsze wydanie jego dzieła rozeszło się w niewielkiej liczbie egzemplarzy, znaczna ich część zresztą uległa zniszczeniu w czasie wojny, a inne teksty filozoficzne Flecka, cały czas praktykującego lekarza i mikrobiologa, nie cieszyły się uznaniem za jego życia. O ile przed wojną słaby rezonans tez polskiego uczonego wiązał się z dominacją w lwowsko-warszawskim środowisku filozoficznym innych zupełnie tendencji, metafizycznych, fenomenologicznych i logicznych, o tyle po wojnie wiązał się przede wszystkim z niesprzyjającym klimatem politycznym, postępującym antysemityzmem i zamknięciem polskiego komunistycznego państwa na świat, co znacznie ograniczało międzynarodowy zasięg myśli polskich uczonych.

3. Ernst von Glasersfeld, *Radical Constructivism. A Way of Knowing and Learning* (London: Falmer Press, 1996).

4. Edward Hutchins, *Cognition in the Wild* (Cambridge, MA: The MIT Press, 1995).

tendencję do eliminowania wręcz indywidualnego podmiotu poznającego na rzecz podmiotu kolektywnego, co znakomicie obrazuje praca Karin Knorr-Cetiny *Epistemic Cultures – How the Sciences Make Knowledge*⁵. Koresponduje to z kolei z tym ujęciem nauki, jakie od lat, konsekwentnie przedstawia w swych pracach Bruno Latour.

Odkrycie naukowe także jest postrzegane jako szczególny rodzaj przedsięwzięcia zbiorowego, a w pracach problematyzujących to zagadnienie wskazuje się różnorodne konteksty zewnętrzne, które mają na nie wpływ. Znakomitym przykładem tego typu rozważań jest praca *Replicating the Practice of Discovery*, w której autorzy zwracają uwagę na rolę przedmiotów materialnych dla odkryć Faradaya⁶. Kluczowa zatem jest tu interakcja uczonego z przedmiotem badań i używanymi przez niego narzędziami, nie zaś wyłącznie praca jego umysłu. Ten sposób podejścia do odkrycia naukowego wydaje się z kolei zharmonizowany ze współcześnie coraz intensywniej rozwijanymi tendencjami w obrębie tzw. humanistyki nieantropocentrycznej czy tzw. zwrotu ku materialności⁷. Detronizacja dotychczas dominującego podmiotu ludzkiego owocuje zwrotem ku rzeczom, roślinom, zwierzętom, które są ujmowane już nie wyłącznie poprzez funkcję spełniane względem człowieka. Traktuje się je jako istotnych aktorów nie tylko współtworzących dynamiczne sieci rzeczywistości, lecz także uposażonych w specyficzną moc sprawczą, dotychczas zarezerwowaną tylko dla ludzkiego hegemonu⁸.

Zwrot ku materialności aktualizuje się nie tylko w rozważaniach o roli wspomnianych już instrumentów naukowych. Przedmiotem zainteresowania są bowiem mapy, wykresy, probówki, urządzenia laboratoryjne, inskrypcje, traktowane nierzadko jako zmaterializowana forma wiedzy, ale także komputery, gabinety, krzesła, wszystko to zatem, co stanowi zewnętrzne materialne otoczenia badacza, niekoniecznie ściśle sfunkcjonalizowane dla podejmowanych przez niego działań naukowych. Szeroko pojęta materialność ujmowana jest jednak w sposób

5. Karin Knorr-Cetina, *Epistemic Cultures – How the Sciences Make Knowledge* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 1999).

6. Ryan D. Tweney, Ryan P. Mears, Christiane Spitzmüller, “Replicating the Practice of Discovery: Michael Faraday and the Interaction of Gold and Light”, w: *Scientific and Technological Thinking*, red. Michael E. Gorman, Ryan D. Tweney, David C. Gooding, Alexandra P. Kincannon (New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates, 2013), 137–158.

7. W polskim dyskursie humanistycznym tendencja ta najsilniej wyraża się w pracach Ewy Domańskiej, np. *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2006); “Problem rzeczy we współczesnej archeologii”, w: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, Marta Śliwa (Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2008), 27–60.

8. Bruno Latour, “Przedmioty także posiadają sprawczość!”, przeł. Aleksandra Derra, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. Ewa Domańska (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010), 525–560.

relacyjny; działa, o ile wchodzi w interakcje z badaczem. W ten sposób tworzy się sieć związków, w której współwystępują ze sobą czynniki ludzkie, społeczne, materialne i technologiczne. Nowy fakt naukowy powstaje zatem w efekcie ich wzajemnych zależności i szczególnej formy współpracy.

Relacyjne ujmowanie pracy badawczej i powstającego w jej rezultacie odkrycia wydaje się różnić ustalenia współczesnych badaczy fenomenu poznania i etnografów laboratorium od koncepcji Flecka, u którego rozpoznaniu owego rozproszonego, wielopodmiotowego, jeśli tak można to określić, autorstwa nie towarzyszą tak szerokie kontekstualizacje. Dla badaczy takich jak Latour, Hutchins czy Knorr-Cetina systemy poznawcze mają charakter socjotechniczny, podczas gdy dla Flecka, ale również dla Kuhna, charakterystyczne jest założenie prymarności kolektywnego charakteru poznania. Przedmiotem zainteresowania są tu kolektywy myślowe, tworzone przez ludzi poddanych przymusowi danego stylu myślowego. Jest jednak przynajmniej jeden istotny moment, który łączy rozważania choćby Brunona Latoura z koncepcją polskiego mikrobiologa. I współcześnie zwraca się bowiem uwagę na to, że tylko nieliczne osoby uczestniczące w zbiorowym poznawczym przedsięwzięciu otrzymują nagrody, a zasługi przypisywane są zwykle pojedynczym badaczom⁹. Obserwacja ta jest jednak niesproblematyzowana w sposób należyty we współczesnych badaniach. Jest to także istotny wątek koncepcji Flecka, przez niego samego również nierozwiązany w sposób zadowalający.

Być może, wyrażę tu wstępne intuicje, mit genialnego naukowca, wybitnego i samotnego indywiduum, które w sposób tajemniczy, nadprzyrodzony właściwie, formułuje nową koncepcję, jest po prostu na tyle silnie utrwalony w świadomości społecznej, że wszelkim koncepcjom zakładającym zbiorowe autorstwo niezwykle trudno utrwalić się w dyskursach. Poświadcza to przecież nawet językowy uzus. Mówimy wszak: x odkrył, y wymyślił nową teorię, z sformułował koncepcję, które jednoznacznie presuponują autorstwo indywidualne. Powszechnie są sformułowania typu *koncepcja kolektywu myślowego Ludwika Flecka, koncepcja interpretacji Stanleya Fisha*, a i sam Fleck, pisząc o innych teoriach, używa zwrotów personalizujących, jak np. *odkrycie reakcji Wassermana*. Mit zatem trwa, być może właśnie dlatego, że nikomu nie udało się wyjaśnić osobliwej oscylacji tego, co *stricte* indywidualne, i tego, co społeczne, którą identyfikujemy, analizując proces fundowania nowych

9. Sądzę, że nieco innym zagadnieniem jest praca w zespołach badawczych, w grę wchodzi tu bowiem również uwarunkowania instytucjonalne. Nie jest to przedmiotem moich rozważań, choć sposób, w jaki przebiega proces poznania w tego typu zespołach, wydaje się równie interesujący i wart przebadania, także z perspektywy empirycznej, por. na ten temat: Paul Thagard, "Collaborative Knowledge", *Nôus*, vol. 31, no. 2, (1997), 242–261.

teorii tak w nauce, jak i sztuce. Może jednak – wyrażę tu z kolei wątpliwość – nie jest to jedynie swego rodzaju skrót myślowy, przedsięwzięty dla językowej ekonomii i usankcjonowany przez uzus, a rola indywidualnego podmiotu w zakresie innowacji badawczych jest istotniejsza niż zakładają współcześni badacze poznania naukowego. Te wstępne intuicje badawcze i nasuwające się wątpliwości skonfrontuję z rozważaniami Ludwika Flecka, bo choć problem został przez niego właściwie jedynie wskazany, to w *Powstaniu i rozwoju faktu naukowego* pojawiły się pewne sugestie jego rozwiązania, niepodjęte jak dotąd przez badaczy poruszających się w obszarze socjologii poznania naukowego.

II.

[...] *Wassermann jest bardziej tylko chorążyym odkrycia niż jedynym jego twórcą.*

L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*¹⁰

Samo słowo *jednostka* występuje w rozważaniach Ludwika Flecka rzadko, a autorstwo teorii badacz kojarzy konsekwentnie z kolektywem myślowym, nie zaś z indywidualum¹¹. Warto się zatem najpierw przyjrzeć samemu pojęciu kolektywu myślowego. Określa ono wspólnotę ludzi, którzy są związani wymianą myśli lub wzajemnym oddziaływaniem intelektualnym. Kolektyw myślowy jest nośnikiem stylu myślowego¹². Tworzy się on nawet wówczas, gdy tylko dwie osoby wymieniają swe myśli, już wtedy bowiem wytwarza się specyficzny nastrój, znikający, gdy uczestnicy kolektywu rozstają się, i powracający, gdy ponownie dochodzi do ich spotkania. Każdy z nas należy równocześnie do wielu kolektywów myślowych, przy czym przynależności do przynajmniej części z nich zwykle sobie nie uświadamiamy. To w obrębie kolektywów myślowych krążą pewne pojęcia, aksjologie, przesady, co do których zasadności i realności utwierdzają się ich członkowie w wyniku stałej wymiany myśli¹³. Łączący członków wspólnoty styl myślowy wytwarza swego rodzaju myślowy przymus oznaczający stałą gotowość

10. Ludwik Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego...*, 71.

11. Rozważania tu prezentowane mogą się odnosić także do twórców w obszarze sztuki. Empirycznym punktem odniesienia w tym artykule są jednak tylko autorzy koncepcji naukowych.

12. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego...*, 68. Na temat kolektywu i stylu myślowego zob. także: Bożena Płonka-Syroka, "Pojęcie stylu myślowego u Ludwika Flecka, Paula Diepgena i Wernera Leibbranda i konsekwencje jego wykorzystania w praktyce badawczej historyka medycyny", w: *Proces modernizacji nauk przyrodniczych w historii i historiografii nauki. Studia z Dziejów Kultury Medycznej*, t. 7, red. Bożena Płonka-Syroka (Wrocław: Arboretum, 2003), 228–239; Marzenna Cyzman, "Zaskakujące pojęcie wędrowni i związki. O kolektywie myślowym Ludwika Flecka i wspólnocie interpretacyjnej Stanleya Fisha", *Filozofia i Nauka*, t. 7, cz. 2 (2019), 305–317.

13. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego...*, 77.

do określonego widzenia i działania. Fakt naukowy¹⁴, u Flecka konstruowany, a jednak obiektywny, jest całkowicie zależny od stylu myślowego¹⁵.

Istnieją chwilowe, jedynie czasowo aktualne, kolektywy myślowe, i kolektywy myślowe stałe, wytwarzające swe własne struktury i posiadające długą nierzadko tradycję. Te ostatnie Fleck postrzega jako w charakterystyczny sposób dwudzielne – z jednej bowiem strony posiadają one krąg ezoteryczny, który tworzą specjaliści, z drugiej natomiast krąg egzoteryczny, niejako zewnętrzny wobec właściwej struktury myślowej. O ile krąg ezoteryczny dysponuje wiedzą fachową, o tyle krąg egzoteryczny rozporządza wiedzą popularną. Tworzą go zwolennicy, sympatycy, opinia publiczna. Między kolektywami myślowymi może dochodzić do wymiany myśli, przy czym każdorazowo oznacza ona przesunięcie w zakresie znaczenia pojęć i wartości myśli, które w konsekwencji może doprowadzić do zmiany ukierunkowanego postrzegania i stworzenia nowych faktów¹⁶.

Podmiot poznający jest zatem zależny od struktur myślowych, w obrębie których przebiega proces kognicji. Indywidualna twórczość oraz wszelkie innowacje i zmiany w obrębie badawczych czy artystycznych przedsięwzięć byłyby zatem jedynie konsekwencją procesów zachodzących w obrębie kolektywów myślowych, składałaby się na nie zbiorowa praca tych, których określa pewien styl myślowy. Za każdym *novum* stałby więc podmiot zbiorowy, a nie w ścisłym sensie indywidualny.

Zgodnie z koncepcją Flecka, jednostka nie może niczego pomyśleć wbrew kolektywowi myślowemu, wywiera on bowiem bezwzględny przymus na jej sposób postrzegania, wartościowania i oznaczania przedmiotów. Nie należy wprowadzić jednostki w procesie poznania pomijać, istotne są tu jej narządy zmysłowe i uposażenie psychiczne, jednak dopiero badanie kolektywu myślowego, którego jest ona członkiem, daje gruntowną podstawę nie tylko do zbadania fenomenu poznania, lecz także tego, jak *nowe* wkracza do nauki¹⁷. Wszelkie odkrycia powinny być rozumiane w kontekście społecznym, właściwym ich autorem jest bowiem każ-

14. Znacznie ograniczam w tekście głównym rozważania na temat faktu i prawdy, zyskujące wprawdzie w rozważaniach Flecka jasne eksplikacje, lecz także domagające się jeszcze komentarzy. Uznaję, że dla celu niniejszych rozważań nie jest konieczne ich przeprowadzenie. Na temat faktu i prawdy zob. np. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego...*, 126, 141. Wydaje się, że podobnym pojęciem faktu w obszarze rozważań teoretycznoliterackich i socjologicznoliterackich operowali Janusz Lalewicz i Jurij Tynianow. Problem ewentualnej zbieżności pojęciowej musi jednak zostać jeszcze dokładnie przebadany: Janusz Lalewicz, *Społeczny kontekst faktu literackiego i funkcje lektury* (Warszawa: IBL PAN, 1977); Jurij Tynianow, *Fakt literacki*, przeł. Elżbieta Feliksiak i in. (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978).

15. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 94.

16. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 38–143.

17. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 74.

dorazowo wspólnota badaczy¹⁸. A jednak w rozważaniach Flecka obok wyrażenia *jednostka* funkcjonuje jeszcze jedno określenie – *twórczy fachowiec*¹⁹. Pojawia się ono zaledwie raz w rozprawie *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, po raz drugi zaś, choć w zmienionej formie leksykalnej, jako *wyjątkowo twórcza jednostka*, zostaje użyte w tekście odpowiedzi na recenzję pracy Flecka *Nauka a środowisko*, jaką sformułował Tadeusz Bilikiewicz²⁰. Wydaje się więc, że Fleck odróżniał jednostkę jako nosicielkę stylu myślowego od jednostki szczególnie twórczej. Jest ona wprawdzie także poddana przymusowi myślowemu swego kolektywu, jednak w jakiś sposób od niego się odróżnia i jest szczególnie predestynowana do odkrycia. Należałoby zatem Fleckowską triadę: kolektyw, jednostka, prawda (to, co jest do odkrycia) uzupełnić jeszcze o jednostkę wyjątkowo twórczą. I wskazać zarówno to, czym ona odznacza się na tle innych jednostek, jak i to, jaka jest dokładnie jej rola w odkryciu naukowym. W rozważaniach badacza szerszych omówień jednak nie znajdziemy. Wspomina on tylko, że wyjątkowo twórcze jednostki to zagadnienie odrębne, a i dokonaną tu przez siebie indywidualizację jednostki, o której mówił przecież, że jest bardziej reprezentantką pewnych funkcji społecznych niż źródłem świadomego działania, natychmiast osłabia poprzez wahanie terminologiczne, pisząc: “wyjątkowo twórcze jednostki lub może raczej twórcze momenty”²¹. Wydaje się więc, że Fleck miał świadomość, że wskazanie autorstwa kolektywnego w przypadku nowych koncepcji jest w jakiś sposób niewystarczające, nie dysponował jednak jeszcze dobrym wyjaśnieniem tej osobliwej oscylacji społecznego i indywidualnego. Jedyny nieco dokładniejszy opis znajdujemy w *Powstaniu i rozwoju faktu naukowego*. Tu Fleck pisze o twórczym fachowcu jako “personifikacji punktów przecięcia różnych kolektywów myślowych i różnych linii rozwoju myśli”²², nazywając go także “osobowym centrum świeżych myśli”. Jednostka szczególnie twórcza, choć także poddana przymusowi myślowemu, jednocześnie wyrasta ponad macierzysty kolektyw, nie tyle jednak z uwagi na jej osobliwe cechy psychiczne czy szczególne uposażenie umysłu, ile raczej ze względu na to, że wprowadza do własnej wspólnoty myśli pochodzące z innych kolektywów. To za jej sprawą

18. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 109.

19. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 153.

20. Ludwik Fleck, “Nauka a środowisko”, *Przegląd Współczesny*, nr 8–9 (1939), 149–156. Polemikę z tezami tam zaprezentowanymi podjął Tadeusz Bilikiewicz w pracy “Uwagi nad artykułem Ludwika Flecka” (*Przegląd Współczesny*, nr 8–9 (1939), 175–197). Do jego krytycznych uwag odniósł się Fleck w “Odpowiedzi na uwagi Tadeusza Bilikiewicza” (*Przegląd Współczesny*, nr 8–9 (1939), 168–174). Wszystkie te artykuły, włącznie z “Odpowiedzią na replikę Ludwika Flecka”, zostały opublikowane w cytowanym w niniejszych rozważaniach wydaniu *Powstania i rozwoju faktu naukowego*. Wyrażenie *wyjątkowo twórcze jednostki* jest użyte na s. 201 tej pracy.

21. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 201.

22. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 153.

dokonywałyby się więc międzykolektywna wymiana znaczeń, swoisty transfer myśli. Jednostka wybitnie twórcza byłaby zatem odpowiedzialna za zmianę kierunku postrzegania, ze względu na przynależność do kilku wspólnot byłaby “wehikułem międzykolektywnej komunikacji”²³. To w jej wyniku powstawałaby nowa koncepcja lub pojawiałyby się odkrycie.

Te okazjonalnie wypowiedzane uwagi Flecka, charakterystyczna luka w jego tak przecież drobiazgowych i precyzyjnych rozważaniach, nie były jeszcze przedmiotem szerszej dyskusji. Już jednak w czasach współczesnych badaczowi, gdy publikował on swe prace, sprzeciw, i to tych przeważnie dość życzliwych koncepcji Flecka czytelników, budził właśnie sposób traktowania jednostki w procesie badawczym²⁴. Była to pochodna tyleż preferowanego przez nich obiektywistycznego modelu poznania, przypisującego wyjątkową rolę jednostce, co i niejasnych rozważań samego Flecka, który właściwie sformułował jedynie postulat badania jednostki jako zawsze sfunkcjonalizowanej względem kolektywu myślowego. Na zarzuty polski bakterio- log odpowiadał wprawdzie konsekwentnie, że nie pomija roli jednostki w odkrywaniu, jedynie ją społecznie kontekstualizuje, ale i tej tezy szerzej nie uzasadnił²⁵.

III.

[...] odkrycia jednostki nie wyskakują od razu
gotowe jak Minerwa z głowy Jowisza.
L. Fleck, *Problem obserwacji naukowej*²⁶

Michał Rydlewski, polski filozof i kulturoznawca, autor książki rozwijającej myśl Flecka *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć. Kulturowy wymiar percepcji wzrokowej*, jako jeden z nielicznych badaczy, zwrócił uwagę na ów osobliwy szczegół w kon-

23. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 143.

24. Tezy Flecka komentował między innymi Tadeusz Tomaszewski: “Dyskusja (uwagi do referatu Ludwika Flecka pod tytułem “Problem obserwacji naukowej””, w: *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. Stefan Werner, Claus Zittel, Florian Schmaltz (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2007), 296–297. Na zarzuty Fleck odpowiedział w tekście *Problem obserwacji naukowej: Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, 295–297.

25. Mamy podstawy przypuszczać, że być może istnieją jeszcze nieodkryte prace; część z nich, nieopublikowaną, Fleck przekazał swojemu przyjacielowi, Markowi Klinbergowi, któremu te zostały skonfiskowane przez izraelski kontrwywiad (okazał się bowiem szpiegiem radzieckim). Marek Klinberg twierdzi, że nie wszystkie materiały zostały mu zwrócone. Opieram się tu na informacjach podanych przez Michała Rydlewskiego: *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć. Kulturowy wymiar percepcji wzrokowej* (Bydgoszcz: Epigram, 2016), 249. Niewykluczone więc, że kiedyś objawi się nam druga część *Powstania i rozwoju faktu naukowego*, której napisanie Fleck planował, rozwijając to, co nie zostało dopracowane w części pierwszej.

26. Ludwik Fleck, “Problem obserwacji naukowej”, w: *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. Stefan Werner, Claus Zittel, Florian Schmaltz (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2007), 295–297.

cepcji stylów myślowych i podjął się próby jego uzupełnienia i rozwinięcia. W tym celu dokonał szerokiej kontekstualizacji rozważań Flecka, zestawiał je bowiem z konstruktywizmem społecznym i koncepcjami Stanleya Fisha oraz Ludwiga Wittgensteina. Rydlewski stawia tezę, że:

W konstruktywistycznym modelu poznania udziałem jednostki jest ostateczny akt stwierdzenia tego, co zostało już uprzednio skonstruowane, ale nie jest jeszcze “wypowiedziane”²⁷.

W ten sposób udaje się badaczowi połączyć społeczny aspekt poznania, myślowy przymus, jakiemu jednostka podlega, z jego indywidualnym jednak wymiarem tak, że nie powstaje tu logiczna sprzeczność. *Nowe* wchodzi zatem do nauki w taki sposób, że istniejące już i krążące w danym kolektywie myślowym przekonania, zostają przez jednostkę wybitnie twórczą wyeksplikowane, nazwane. Przechodzą ze stanu ukrytego do jawnego²⁸. Szczególną rolę w tym procesie Rydlewski przypisuje metaforze jako takiemu środkowi językowego wyrazu, który umożliwia obserwację związków, jakie wcześniej były niezauważone²⁹. W tym sensie to także Ludwik Fleck jako autor metafory, szeregu metafor właściwie, konstrukcji w zakresie wiedzy naukowej, kolektywu i stylu myślowego, jest jednostką wybitnie twórczą, eksplikującą to, co dotychczas krążyło we wspólnocie myślowej w formie utajonej, jednak już gotowej do aktualizacji. Aktualizacja taka jest możliwa za pomocą odpowiedniej metafory, którą formułuje jednostka wybitnie twórcza.

Twórca fachowiec w ujęciu Rydlewskiego to ta osoba, “która potrafi wyeksplikować milczącą wiedzę jednego kolektywu myślowego, dzięki wiedzy pochodzącej z innego”³⁰. Tezę tę formułuje badacz nie tylko na podstawie rozważań Flecka, łączy je także z uwagami Stanleya Fisha i Jana Dembowskiego. Szczególnie trafna wydaje się Rydlewskiemu teza tego ostatniego uczonego, wskazująca, że w umyśle człowieka dochodzi do mutacji, dzięki którym pojawiają się nowe skojarzenia, od kolektywu niezależne³¹. Rydlewski jednak nazbyt jego zdaniem indywidualizujące proces poznania uwagi Dembowskiego modyfikuje, przyjmując, że mutacja zawsze dokonuje się pomiędzy wiedzą jednego kolektywu a wiedzą

27. Rydlewski, *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć...*, 243–244.

28. Inną kwestią jest już natomiast to, jak *nowe* zaczyna dalej funkcjonować w dyskursach, jakim zmianom podlega, co decyduje o jego przyjęciu i utrwaleniu w danym czasie i środowisku, a co przyczynia się do jego odrzucenia. Por. np. Josef Mitterer, “Paradoksy Nowego. O płynnym stanie rzeczy”, przeł. Bogdan Balicki, *Przegląd Kulturoznawczy*, nr 1 (15) (2023), 21–29.

29. Rydlewski, *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć...*, 244–245.

30. Rydlewski, *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć...*, 249.

31. Rydlewski, *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć...*, 250. Tu też odnośny cytat z pracy Józefa Dembowskiego.

drugiego kolektywu. Bardziej trafne wydają się więc w tym kontekście rozważania Fisha, zwłaszcza zaś jego uwagi o jednostce jako przekaźniku wpływów jednego kolektywu na drugi tak, że dochodzi tu do przecieków, spojeń i niuansów. Powstały w ten sposób twórczy chaos może być początkiem nowego stylu myślowego. Amerykański literaturoznawca wydaje się tu znacznie bliższy Fleckowi niż Dembowski, zakłada bowiem, że owo przenikanie się różnych przekonań nigdy nie odbywa się w stanie przejrzystej i uwolnionej od wpływów zewnętrznych świadomości³². Aby jednak ów nowy styl myślowy się zrodził, jednostka musi dysponować szczególną samoświadomością i znacznie większym poziomem refleksyjności niż inni członkowie kolektywu myślowego. Zgodnie z rozważaniami samego Flecka, oscylacja jednostki między różnymi kolektywami myślowymi odbywa się w sposób nieświadomy, dlatego też poznający podmiot zachowuje egzystencjalną i osobowościową stabilność³³. Proces ten jest poddawany refleksji w sytuacji kryzysowej, wówczas gdy nie tylko dochodzi do uświadomienia sobie przechodzenia między wspólnotami interpretacyjnymi, ale i poszukiwania pewnych punktów wspólnych między nimi. Kluczowa zatem wydaje się odpowiedź na pytanie, w jakich okolicznościach dochodzi do zderzenia się stylów myślowych w świadomości jednostki.

Odpowiedź taką sformułował już sam Fleck. Wskazał on bowiem, że przemiany stylu myślowego mają miejsce w okresie szczególnego zamieszania społecznego, dzięki któremu różnice stanowisk czy walka przekonań zyskują szczególnie wyrazistą formę³⁴. Mamy tu zatem konsekwentnie wskazanie na prymarne okoliczności społeczne, tymczasem, jak podkreśla Rydlewski, powołując się z kolei na uwagi Fisha, nie do przecenienia są również czynniki *stricte* indywidualne, wszystkie zatem przypadki życiowe, szczególnie traumatyczne doznania, zmiany sytuacji egzystencjalnej etc.³⁵.

Na podstawie przedstawionych wyżej rozważań można by sformułować pewien model badania jednostki twórczej, a zatem i sposobu, w jaki *nowe* wkracza do nauki. Należałoby przedstawić jej biografię pojętą jako opis kolektywów myślowych, do których należy, ze szczególnym uwzględnieniem zachodzących między nimi wpływów, a także okoliczności społecznych, historycznych, politycznych i życiowych, które mogły wyzwolić szczególne momenty przejść między stylami właściwymi danym wspólnotom interpretacyjnym.

32. Szczegółowe omówienia rozważań Stanleya Fisha wraz z odnośnymi cytatami: Rydlewski, *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć...*, 252–253.

33. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 143.

34. Fleck, *Powstanie i rozwój...*, 126.

35. Rydlewski, *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć...*, 256.

Teza ta, logiczna konsekwencja trafnie rozwiniętych przez Rydlewskiego ustaleń Flecka i Fisha, wydaje mi się poprawna na poziomie rozważań ogólnych, jednak nieoperacyjna w zakresie rozważań praktycznych. Stworzony na jej podstawie potencjalny model badania jednostki wybitnie twórczej byłby niezwykle trudny do jednostkowej aktualizacji. Ponieważ mówimy o procesach, których terenem jest społecznie uwarunkowana, ale jednak indywidualna świadomość, nigdy nie możemy być do końca pewni, do przecięcia się jakich konkretnie stylów myślowych doszło na jej terenie. Choć możemy – o ile dysponujemy bogatymi informacjami biograficznymi – z dużym prawdopodobieństwem wskazać nawet wiele kolektywów myślowych, w których jednostka uczestniczy, a nawet wyznaczyć te najważniejsze dla sformułowania nowego faktu naukowego, nigdy nie uzyskamy pewności, że to przecięcie akurat tych stylów myślowych doprowadziło do zmiany. Niezbyt pomocna wydaje się także taka oto wskazówka Rydlewskiego, iż jednostka wybitna twórcza uczestniczy w kręgu ezoterycznym jednego kolektywu myślowego i zarazem w kręgach egzoterycznych innych kolektywów myślowych. Oscylacja myślowa może przecież zachodzić między kilkoma naraz wspólnotami, w mniejszym lub większym stopniu, a owe Fishowskie przecieki mogą następować w sposób nieuchwytny nawet dla wybitnie samoświadomej jednostki. Nie wiadomo też, czy koniecznym warunkiem ustanowienia innowacji jest obecność w kręgu ezoterycznym jednego z kolektywów myślowych. Wyzwoleniu nowego stylu myślowego może też towarzyszyć splot różnych okoliczności, rozciągnięty w czasie, odbywać się może zatem w sposób nieciągły. Zmierzam do tego, by wskazać, że w zakresie formułowania *nowego* rolę odgrywają także czynniki pozaświadome, przygodne, ślepy traf, przypadek, dziwne skojarzenie, intuicja, to zatem, co jest przedmiotem doświadczenia jednostki, lecz co nie może być następnie przedmiotem racjonalnej komunikacji. Proces powoływania nowych faktów i stylów myślowych jest analogiczny do procesu twórczego w sztuce, który odbywa się w pewnej mierze poza udziałem świadomości. Aby przyjąć takie rozumienie procesu twórczego nie trzeba, jak sądzę, unieważniać tezy o społecznym charakterze procesów psychicznych zachodzących w jednostce, należy jednak z pokorą uznać, że w obliczu tak skomplikowanej materii psychicznej jesteśmy w swym racjonalizmie nierzadko bezradni. Tego pozaracjonalnego czynnika nie bierze pod uwagę Fleck, nie zwraca na niego uwagi także Rydlewski, co zresztą potwierdza zasadność tezy o kolektywach myślowych. Przymus myślowy, któremu jako członkowie swych wspólnot podlegają, ukierunkowuje ich widzenie, zwłaszcza w przypadku Flecka jako bakteriologia i lekarza, na to, co może być przedmiotem ścisłego badania i racjonalnej komunikacji. Uczestnik kolektywu myślowego literaturoznawców, którego członkinią jest pisząca te słowa,

wychowany jest natomiast do widzenia innych postaci twórczej pracy³⁶. Przyjmując konstruktywistyczny model poznania, znacznie łatwiej jest zobaczyć proces ustanawiania nowych interpretacji w perspektywie koniecznej przygodności, lecz znacznie trudniej jest określić w sposób racjonalny jego przyczyny. O ile bowiem możemy tu wskazać zespół czynników społecznych, o tyle ukonkretnienie przyczyn szczególnego momentu przejścia i konfliktu między stylami myślowymi ma zawsze charakter jedynie spekulatywny.

IV.

Jednostka jest porównywalna z pojedynczym piłkarzem, kolektyw myślowy ze zgraną drużyną futbolową, poznanie z przebiegiem gry. Czy można i czy należy analizować przebieg gry tylko z punktu widzenia pojedynczych kopnięć? Zagubiłby się cały sens gry!

L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*³⁷

Sądy o właściwym twórcy odkrycia można uznać w kontekście rozważań Flecka za arbitralne, bo choć uczone wielokrotnie podkreśla, że właściwym autorem innowacji jest kolektyw, nie indywidualum, nie podejmuje się szerszego uzasadnienia. Wydaje się zatem, że to, czego nam potrzeba, to obserwacje konkretnych praktyk naukowych czy artystycznych, badanie o charakterze empirycznym, które wskażeby jednostkę i kolektyw w działaniu i w wielości relacji, w jakich uczestniczą i jakie tworzą.

Obecnie prowadzone są badania nad biografiami i autobiografiami naukowymi, badania o charakterze antropologicznym i etnograficznym, w dużej mierze inspirowane zarówno myślą Flecka, jak i Brunona Latoura. Takie pojęcia, jak kolektyw myślowy, styl myślowy czy aktor-sieć stanowią nierzadko podstawowe leksykalne uposażenie tekstów, których celem jest wskazanie uwarunkowań pracy naukowej. Przedmiotem zainteresowania badaczy są także tzw. *small stories*, małe biografie, stanowiące odmianę małych narracji, w których opisywane są drobne fragmenty życia twórcy, okoliczności towarzyszące powstaniu danego dzieła czy pozycja

36. W obszarze zupełnie innego namysłu, ontologicznego, opartego na klasycznych dziełach filozoficznych, powstało bodaj najbardziej wszechstronne opracowanie zagadnienia twórczości – Władysław Stróżewski, *Dialektyka twórczości* (Kraków: Znak, 2007). Mimo że stosowane przez Stróżewskiego pojęcia są zasadniczo nieprzekładalne na język konstruktywistów, to pewne aspekty jego rozważań można by porównać z konstruktywistycznym dyskursem. Stróżewski np. również rozważa zagadnienie metafory, zwracając uwagę na sposób, w jaki dokonuje się innowacji w sztuce.

37. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, 74.

autora w danej wspólnoty i w kontekście rzeczywistości³⁸. Szczególną wartość mają te rozważania, w których obserwacji własnych praktyk naukowych towarzyszą obszernie metanaukowe komentarze, poświadczające samoświadomość badawczą. Uzasadniają one w sposób empiryczny tezę, że nauki i sztuki nie uprawiają bynajmniej osoby wyabstrahowane ze świata i okoliczności życiowych, które w istotny sposób kształtują ich praktykę badawczą. Pozwalają też na potwierdzenie Fleckowskiej tezy, iż wszelkie innowacje naukowe, a nawet drobne zmiany stylu myślowego, są uwarunkowane ponadindywidualnie, nie dokonują się w samotności i bez związku z kolektywami myślowymi, w których badacz uczestniczy. Autorefleksja poznawcza prowadzi do – często dla samych autorów zaskakującej – obserwacji, że na naukowe wybory i sposób rozwiązywania problemów badawczych istotny wpływ miały często nawet okazjonalnie prowadzone rozmowy z kolegami – badaczami, zasłyszane opinie, a nierzadko także zupełnie przypadkowe okoliczności życiowe, z samą już praktyką badawczą mające niewiele wspólnego. Potwierdza to zatem stawianą wcześniej tezę, że odkryciu towarzyszą zewnętrzne szczególnie burzliwe okoliczności, a także pewne istotne momenty w życiu osobistym twórcy.

Autorzy podkreślają także, że zmiany ich stylu myślenia nie dokonywały się w sposób gwałtowny, raczej kształtowały się w wyniku kumulacji określonych doświadczeń i przemyśleń, prowadząc w efekcie do innowacji. To nie jednostkowy akt o charakterze magicznym, nagły przebłysk nowości, lecz proces, często długotrwały, w którym działa szereg czynników zewnętrznych³⁹. Jeśli zatem można by tu użyć pojęcia epifanii, to tylko pod warunkiem szczególnego jej rozumienia, takiego, które zakłada jej społeczne uwarunkowanie. Epifania to nie dokonujący się nagle akt objawienia, tu – odkrycia czy gwałtownej i radykalnej zmiany stylu myślenia – lecz raczej wydarzenie w określony sposób uwarunkowane i uprzednio przygotowane. Marcin Kafar, powołując się na ustalenia znanej propagatorki podejścia autoetnograficznego w humanistyce, Carolyn Ellis,

38. Michael Bamberg, Alexandra Georgakopoulou, "Small Stories as a New Perspective in Narrative and Identity Analysis", *Text&Talks*, t. 28, nr 3 (2008), 377–396.

39. Danuta Urbaniak-Zajac, "Refleksja metodologiczna i biograficzna", w: *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych*, red. Marcin Kafar (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016), 49–61; Natalia Bloch, "O pożytkach z przypadków szwendania się i nomadologii. Autorefleksyjny reportaż antropologiczny", w: *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych*, 63–87. W tomie, z którego pochodzą obie te prace, także inne teksty, zarówno o charakterze autobiograficznym, jak i stricte metodologicznym, które stanowią szczególnie cenne źródło informacji dla badacza podejmującego refleksje nad praktykami badawczymi i innowacjami naukowymi. Zob. także równie istotne w tym zakresie: *Scientific Biographies: Between the 'Professional' and 'Non-Professional' Dimensions of Humanistic Experiences*, red. Marcin Kafar (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014).

wskazuje określone atrybuty epifanii, nieodpowiedniość, nagłość, duchowość⁴⁰. Pewne sytuacje, gesty, myśli, akty mowy są epifaniczne, gdy nagle i jak się wydaje, bez określonego powodu, nabierają w sposób nieoczekiwany nowych znaczeń. Oto stają się w pewnym momencie czymś zupełnie innym niż były, zmienia się nagle ich percepcja czy sposób wartościowania. Choć nagłość przypisywana doświadczeniu epifanicznemu może sugerować jakiś rodzaj fenomenologicznie rozumianego aktu czystej świadomości, w którym zewnętrzne okoliczności są wzięte w nawias, w istocie oznacza jedynie nieprzewidywalność i nieintencyjność dokonującej się zmiany. Doświadczenie epifaniczne prowadzi do konwersji. Nikt nie jest jednak w stanie jej przewidzieć, zaprogramować, wywołać. Jest czymś, co stwierdza się *post factum*, poddając poznawczy proces refleksji. Wówczas też możliwa jest analiza przyczyn, które uwarunkowały doświadczenie epifaniczne, np. splot określonych życiowych okoliczności, który może powodować otwarcie na wpływ zupełnie innego, dotychczas ignorowanego, stylu myślenia.

Wskazane powyżej zaledwie w zarysie tendencje badawcze jeszcze nie dominujące, ale mające coraz istotniejszy wpływ na współczesną humanistykę, poświadczają zmianę w sposobie rozumienia zarówno badacza, jak i jednostki wybitnie twórczej. To, co naukowe, i to, co prywatne, nie stanowią dwu rozłącznych sfer, lecz obszary ustawicznie się przenikające, nie da się bowiem wyabstrahować badacza z jego zewnętrznych uwarunkowań. Odkrycia i zmiany stylu myślowego, choć artykułowane przez szczególnie samoświadomą jednostkę, mają wielu autorów, którzy nawet nieintencyjnie uwarunkowali przyszłą innowację. Sądzę zatem, że szczególnie funkcjonalne dla badań nad fenomenem jednostki wybitnie twórczej mogą okazać się pojęcia Latoura. Sieć i aktor, aktor-sieć, działanie aktora w sieci, na sieć i działanie sieci na aktora to określenia, które pozwalają zrozumieć zapośredniczenie działań, jakie wywołuje i jakim podlega twórczy naukowiec⁴¹. Wskazują one na nieprzewidywalność pewnych działań, okazjonalność relacji, jakie tworzy, a także umożliwiają postrzeganie jego aktywności

40. W języku angielskim terminy te brzmią zdecydowanie lepiej niż ich polskie kalki: *incongruity*, *suddenness*, *spirituality*. To ostatnie rozumiane jest zresztą nie jako oparcie w idei w określony sposób pojętego Boga, lecz raczej jako pokrewne transcendencji, owego momentu przekroczenia istniejącego stanu rzeczy. Można by tu zatem mówić o duchowości w pewnym szczególnym zsekularyzowanym sensie. Więcej na temat epifanii, jej atrybutów i uwarunkowań: Marcin Kafar, "Biographical Epiphanies in the Context of Laying the Foundation of the Qualitative Thought Collective", w: *Scientific Biographies*, red. Marcin Kafar (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014), 43–74; Carolyn Ellis, *Final Negotiations: A Story of Love, Loss and Chronic Illness* (Philadelphia: Temple University Press, 1995); Carolyn Ellis, *Revision: Autoethnographic Reflections of Life and Work* (Walnut Creek: LeftCoast Press, 2004).

41. Oczywiście samo pojęcie aktora czy aktora-sieci jest zdecydowanie bardziej skomplikowane niż to, którym posługuję się w tekście głównym. Chodzi mi tu jednak jedynie o wskazanie ogólnie pewnego poręcznego pojęcia i jego najprostsze w miarę możliwości określenie. Więcej na ten te-

w szerszej niż *stricte* humanistyczna perspektywa. Sieć tworzą bowiem także aktorzy nieludscy, mikroskopy, biurka, mikroby, próbówki, kartki w zeszytach, a nie tylko członkowie danego kolektywu myślowego, z którymi badacz wchodzi w interpersonalne, zapośredniczone przez język relacje.

Rozumienie twórczego fachowca jako aktora, w sieci i dla sieci, pozwala jednocześnie na mocne ugruntowanie tezy Flecka, że to nie on jest właściwym twórcą odkrycia. Można by w tym kontekście powiedzieć, że odkrycie kształtuje się poprzez szereg relacji i translacji między działaniami aktorów, okazjonalnie, w sposób dłuższy lub krótszy, uczestniczących w sieci. Michał Wróblewski, ujmując aktora-naukowca jako sieć relacji i wskazując sposoby, na jakie może on działać, czyni dobrą podstawę teoretyczną do dalszych, empirycznych badań, w których punktem wyjścia można uczynić jednostkę wybitnie twórczą, nie po to jednak, by traktować ją jako niezależne centrum nowych myśli, lecz raczej jako pewien konieczny punkt wyjścia, od którego można rozpocząć podążanie za innymi aktorami, tropiąc w retrospektywnym opisie ich działania i relacje⁴².

Konstruktywizm, w swych różnych odmianach, jako radykalny konstruktywizm, społeczny konstruktywizm, czy nawet biokonstruktywizm⁴³, nie neguje jednostki w procesie poznania, nie dezawuuje jej roli, tylko określa jej miejsce w procesie krążenia myśli w kolektywie myślowym, który prymarnie jest nośnikiem poznania. Oscylacja tego, co społeczne, i tego, co indywidualne, wydaje się nieunikniona w tym modelu poznania, który wyznacza Fleck. Choć jego rozważania wskazują prymat tego, co społeczne, to należałoby, akceptując ustalenia polskiego badacza, opowiedzieć się raczej za względnie symetrycznym traktowaniem obu tych czynników: społecznego i indywidualnego.

Koncepcje Latoura dobrze ugruntowują postawioną tu tezę, w ich kontekście bowiem nie ma potrzeby problematyzowania czynnika indywidualnego i ponadindywidualnego czy tym bardziej wskazywania dominacji któregoś z nich. Badacz czy wyjątkowo twórczy badacz funkcjonuje poprzez szereg relacji, powodujących określone zmiany w sieci, i poprzez wiązania, które tworzy z wieloma aktorami, ludzkimi i nie-ludzkimi, w określony sposób uwarunkowanymi i tworzącymi dalej inne powiązania. Relacyjność właśnie staje się w ten sposób najistotniejszym

mat: zob. liczne prace Brunona Latoura, np. *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora sieci*, przeł. Aleksandra Derra, Krzysztof Abriszewski (Kraków: Universitas, 2010).

42. Michał Wróblewski, "Living in Relations. Biographies of Scientists in the Context of the Actor-Network Theory", w: *Scientific Biographies: Between the 'Professional' and 'Non-Professional' Dimensions of Humanistic Experiences*, 75–102.

43. Więcej na temat pojęcia konstruktywizmu i jego różnych odmian: Marzenna Cyzman, Paweł Bohuszewicz, "Wokół pojęcia konstruktywizmu", *Litteraria Copernicana*, no. 3 (19) (2016), 7–14.

czynnikiem w badaniu jednostki wybitnie twórczej, nie zaś esencjalnie pojęta jej społeczna czy indywidualna tożsamość. Takie właśnie podejście daje, jak sądzę, podstawę do uzgodnienia owych dwu porządków przenikających się w rozważaniach Flecka, jeszcze nieskorelowanych przez niego w zadowalający sposób, ale krążących w przestrzeni jego myśli w formie niewyeksplikowanej, w stanie gotowości do artykulacji, która faktycznie nastąpiła wiele lat po śmierci uczonego.

Taki sposób rozumienia relacji między jednostką a kolektywem myślowym oraz otoczeniem materialnym zwalnia badacza z konieczności na dłuższą metę niefunkcjonalnego rozważania relacji tego, co społeczne, i tego, co indywidualne, ale jednocześnie kieruje jego badawcze zainteresowania ku znacznie istotniejszej, jak sądzę, kwestii, mianowicie ku procesom dyskursywnym zachodzącym we wspólnocie badaczy. Zanim bowiem nowa myśl zostanie wyartykułowana i rozpocznie się proces jej krążenia i adaptacji w dyskursie poza macierzystym kolektywem myślowym, znaczenia są negocjowane, uzgadniane, zmieniane, unieważniane w czasie komunikacji między jego członkami. Jak zatem dochodzi do artykulacji nowej myśli, nowej metafory? Jak rozstrzygane są sytuacje konfliktowe? Jak uzgadniane są znaczenia? Jakich środków retorycznych używa się w celu przekonania o zasadności wybranej koncepcji? Jak wreszcie odbywa się transfer myśli między różnymi wspólnotami badaczy? Jak znaczenia są wówczas zmieniane i w jaki sposób są adaptowane przez obce kolektywy? Jakie są warunki przyjęcia lub odrzucenia nowej metafory? Przedmiot badań kształtuje się poprzez procesy dyskursywne, biegnie wraz z ciągiem formułowanych deskrypcji, co zatem decyduje o jego ustabilizowaniu w formie, którą uznaje się za finalny produkt przedsięwziętych działań? Potrzeba głębszych badań nad *stricte* komunikacyjnym, semantycznym wymiarem procesów poznawczych zachodzących w kolektywach myślowych wskazuje jeszcze na jedną istotną kwestię językową. Dynamicznie zmieniający się świat, w którym prawo do istnienia zyskują nowe, dotychczas ontologicznie nieobecne byty, hybrydy, wirusy, mikroby, rośliny, martwe ciała, kwanty, zyskuje nowe opisy w ramach nowej humanistyki – humanistyki nie-antropocentrycznej – cały czas poszukującej właściwych jej środków wyrazu. Potrzeba nowego słownika opisu, nowego instrumentarium pojęciowego, które służyłoby opisowi heterogenicznego i dynamicznego świata, tak kapryśnego w swej rzeczywistości, wydaje się jednym z najistotniejszych wyzwań stojących przed współczesnym badaczem. Głęboko utrwalone w dyskursach nawyki językowe, jak choćby te wskazane na początku niniejszych rozważań, nie oddają już bowiem złożoności i relacyjności świata, stając się pustymi znakami minionej rzeczywistości⁴⁴.

44. Wstępna próba określenia relacji między znaczeniami krążącymi w różnych kolektywach myślowych została podjęta w moim jeszcze nieopublikowanym artykule "Konflikt czy porozu-

Bibliografia

- Bamberg, Michael, Alexandra Georgakopoulou. "Small Stories as a New Perspective in Narrative and Identityanalysis". *Text&Talks*, t. 28, nr 3 (2008), 377–396.
- Bauman, Zygmunt. *Płynna nowoczesność*, przeł. Tomasz Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006.
- Bilikiewicz, Tadeusz. "Uwagi nad artykułem Ludwika Flecka. Nauka a środowisko". *Przegląd Współczesny*, nr 8–9 (1939), 175–197.
- Bloch, Natalia. "O pożytkach z przypadków szwendania się i nomadologii. Autorefleksyjny reportaż antropologiczny." W: *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych*, 63–87, red. Marcin Kafar. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016.
- Cyzman, Marzenna, Paweł Bohuszewicz. "Wokół pojęcia konstruktywizmu". *Litteraria Copernicana*, no. 3 (19) (2016), 7–14.
- Cyzman, Marzenna. "Filozofia zmiany – zmiana w filozofii? Uwagi o nie-dualizującej filozofii Josefa Mitterera". *Hybris. Internetowy Magazyn Filozoficzny*, nr 28 (2015), 174–191.
- Cyzman, Marzenna. *Nieznośna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w nie-dualizującym sposobie mówienia*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015.
- Cyzman, Marzenna. "On the Non-Dualizing Rhetoric. Some Preliminary Remarks". W: *Realism – Relativism – Constructivism. Proceedings of the 38th International Wittgenstein Symposium in Kirchberg*, red. Christian Kanzian, Sebastian Kletzl, Josef Mitterer, Katharina Neges [Series: *Publications of the Austrian Ludwig Wittgenstein Society – New Series 24*], 17–30. Berlin: De Gruyter, 2017.
- Cyzman, Marzenna. "Zaskakujące pojęć wędrowki i związki. O kolektywie myślowym Ludwika Flecka i wspólnocie interpretacyjnej Stanleya Fisha". *Filozofia i Nauka*, t. 7, cz. 2 (2019), 305–317.
- Domańska, Ewa. *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2006.

mienie? O (niebezpiecznych?) spotkaniach kolektywów myślowych. Uwagi na marginesie koncepcji Ludwika Flecka", w którym wykorzystałam nie-dualizujący sposób mówienia, retoryczny projekt austriackiego filozofa Josefa Mitterera, jako obiecującą perspektywę zmiany obecnie dominującego dyskursu. Więcej na temat nie-dualizującego sposobu mówienia: zob. następujące prace Marzenny Cyzman: "On the Non-Dualizing Rhetoric. Some Preliminary Remarks", w: *Realism – Relativism – Constructivism. Proceedings of the 38th International Wittgenstein Symposium in Kirchberg*, red. Christian Kanzian, Sebastian Kletzl, Josef Mitterer, Katharina Neges [Series: *Publications of the Austrian Ludwig Wittgenstein Society – New Series 24*] (Berlin: De Gruyter, 2017), 17–30; "Filozofia zmiany – zmiana w filozofii? Uwagi o nie-dualizującej filozofii Josefa Mitterera", *Hybris. Internetowy Magazyn Filozoficzny*, nr 28 (2015), 174–191, a także monografia: *Nieznośna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w nie-dualizującym sposobie mówienia* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015).

- Domańska, Ewa. "Problem rzeczy we współczesnej archeologii". W: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, Marta Śliwa, 27–60. Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2008.
- Ellis, Carolyn. *Final Negotiations: A Story of Love, Loss and Chronic Illness*. Philadelphia: Temple University Press, 1995.
- Ellis, Carolyn. *Revision: Autoethnographic Reflections of Life and Work*. Walnut Creek: Left Coast Press, 2004.
- Fleck, Ludwik. "Nauka a środowisko". *Przegląd Współczesny*, nr 8–9 (1939), 149–156.
- Fleck, Ludwik. "Odpowiedzi na uwagi Tadeusza Bilikiewicza". *Przegląd Współczesny*, nr 8–9 (1939), 168–174.
- Fleck, Ludwik. *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. Maria Tuskiewicz, wstęp Zdzisław Cackowski. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1986.
- Fleck, Ludwik. "Problem obserwacji naukowej". W: *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. Stefan Werner, Claus Zittel, Florian Schmaltz, 295–297. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2007.
- Glaserfeld, Ernst, von. *Radical Constructivism. A Way of Knowing and Learning*. London: Falmer Press, 1996.
- Hutchins, Ewin. *Cognition in the Wild*. Cambridge, MA: The MIT Press, 1995.
- Kafar, Marcin, red. *(Auto)biograficzne aspekty praktyk poznawczych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016.
- Kafar, Marcin, red. *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2011.
- Kafar, Marcin, red. *Scientific Biographies: Between the 'Professional' and 'Non-Professional' Dimensions of Humanistic Experiences*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014.
- Kafar, Marcin. "Biographical Epiphanies in the Context of Laying the Foundation of the Qualitative Thought Collective". W: *Scientific Biographies: Between the 'Professional' and 'Non-Professional' Dimensions of Humanistic Experiences*, red. Marcin Kafar, 43–74. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014.
- Knorr-Cetina, Karin. *Epistemic Cultures – How the Sciences Make Knowledge*. Cambridge, MA: Harvard University Press, 1999.
- Kuhn, Thomas. *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. Helena Ostromecka. Warszawa: Aletheia, 2009.
- Lalewicz, Janusz. *Społeczny kontekst faktu literackiego i funkcje lektury*. Warszawa: IBL PAN, 1977.
- Latour, Bruno. "Przedmioty także posiadają sprawczość!", przeł. Aleksandra Derra. W: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. Ewa Domańska, 525–560. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.
- Latour, Bruno, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora sieci*, przeł. Aleksandra Derra, Krzysztof Abriszewski. Kraków: Universitas, 2010.

- Mitterer, Josef. "Paradoksy Nowego. O płynnym stanie rzeczy", przeł. Bogdan Balicki. *Przełęcz Kulturoznawczy*, nr 1 (15) (2013), 21–29.
- Płonka-Syroka, Bożena, "Ludwik Fleck i lwowskie odniesienia jego biografii i twórczości". W: *Przedwojenny Lwów i jego uczeni. Sylwetki – działalność naukowa – osiągnięcia*, red. Sławomir Dorocki, Paweł Brzegowy, 115–142. Kraków: Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, 2016.
- Płonka-Syroka, Bożena. "Pojęcie stylu myślowego u Ludwika Flecka, Paula Diepgena i Wenera Leibbranda i konsekwencje jego wykorzystania w praktyce badawczej historyka medycyny". W: *Proces modernizacji nauk przyrodniczych w historii i historiografii nauki. Studia z Dziejów Kultury Medycznej*, t. 7, red. Bożena Płonka-Syroka, 228–239. Wrocław: Arboretum, 2003.
- Rydlewski, Michał. *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć. Kulturowy wymiar percepcji wzrokowej*, Bydgoszcz: Epigram, 2016.
- Stróżewski, Władysław. *Dialektyka twórczości*. Kraków: Znak, 2007.
- Thagard, Paul. "Collaborative Knowledge". *Nodus*, 1997, vol. 31, no. 2 (1997), 242–261.
- Tomaszewski, Tadeusz. "Dyskusja (uwagi do referatu Ludwika Flecka pod tytułem 'Problem obserwacji naukowej')". W: *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. Stefan Werner, Claus Zittel, Florian Schmaltz, 296–297. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2007.
- Tweney, Ryan D., Mears, Ryan P., Spitzmüller, Christiane. "Replicating the Practice of Discovery: Michael Faraday and the Interaction of Gold and Light". W: *Scientific and Technological Thinking*, red. Michael E. Gorman, Ryan D. Tweney, David C. Gooding, Alexandra P. Kincannon, 137–158. New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates, 2013.
- Tynianow, Jurij. *Fakt literacki*, przeł. Elżbieta Feliksiak i in. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978.
- Urbaniak-Zajac, Danuta. "Refleksja metodologiczna i biograficzna". W: *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych*, red. Marcin Kafar, 49–61. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016.
- Wróblewski, Michał. "Living in Relations. Biographies of Scientists in the Context of the Actor-Network Theory". W: *Scientific Biographies: between the 'Professional' and 'Non-Professional' Dimensions of Humanistic Experiences*, red. Marcin Kafar, 75–102. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014.

